

Sygn. akt I ACa 1131/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Lamparska (spr.)
Sędziowie:	SSA Sławomir Jurkowicz SSO del. Magdalena Cichocka
Protokolant:	Katarzyna Stalewska

po rozpoznaniu w dniu 19 lutego 2013 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **A. C.**

przeciwko **Skarbowi Państwa - Aresztowi Śledczemu w J.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

z dnia 23 lipca 2012 r. sygn. akt I C 292/11

oddala apelację.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym orzeczeniem Sąd I Instancji oddalił powództwo, w którym powód żądał zasądzenia od Skarbu Państwa Aresztu Śledczego w J. kwoty 100.000 zł jako zadośćuczynienia za warunki odbywania kary pozbawienia wolności.

Swoje rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach:

A. C. był osadzony w Areszcie Śledczym w J. od dnia 9 marca 2009 r. do dnia 8 lutego 2011 r. w charakterze tymczasowo aresztowanego. Był podejrzany o popełnienie czynu z art. 148 § 2 k.k. i 263 § 2 k.k. Decyzją Komisji Penitencjarnej w Zakładzie Karnym w P. z dnia 4 czerwca 2009 r. został zakwalifikowany jako stwarzający poważne zagrożenie społeczne albo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa jednostki.

Areszt Śledczy w J. nie dysponuje świetlicą, gdyż z uwagi na warunki lokalowe istniejąca wcześniej świetlica została przekształcona na cele mieszkalne. Jednocześnie w przedmiotowym Areszcie znajdują się trzy cele dla osadzonych o statusie tzw. niebezpiecznego, z których jedną zajmował powód. Dla osadzonych zakwalifikowanych jako stwarzający

poważne zagrożenie zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowo-rekreacyjne odbywały się głównie w celi mieszkalnej. Nadto poprzez wewnętrzny radiowęzeł organizowane były konkursy, w których każdy z osadzonych mógł uczestniczyć, a w których powód nie brał udziału.

A. C. przez wzgląd na swój status musiał korzystać z odzieży i obuwia zakładowego, nie mógł zaś ubierać się w swoją prywatną garderobę w pełnym zakresie. Nie mógł także nabyć w kantynie jednostki penitencjarnej indywidualnej bielizny czy koszulek. Odzież i obuwie, w tym kurtka zimowa, udostępniane przez stronę pozwaną były dostosowane do pory roku. Przy czym odzież, choć używana, była zdatna do noszenia. A. C., tak jak każdemu osadzonemu, zostały wydane trzy komplety ubrań. Na prośbę powoda w marcu zostały mu wydane trzewiki zimowe, zaś w miesiącu października, również na jego wniosek, otrzymał obuwie sportowe. Nie zgłaszał zaś żadnych zastrzeżeń w tym zakresie.

Charakter zakwalifikowania A. C. wymagał nadto jego szczegółowych kontroli osobistych, co miało miejsce w łaźniach. Koniecznym było wówczas rozebranie się przez powoda. Z kolei kamery monitoringu zainstalowane w taki sposób, aby nie obejmowały swym zasięgiem natrysków, czy kącików sanitarnych, co zapewnia osadzonym intymność. Obserwacja monitoringu jest zaś dostępna jedynie dla dyżurnego. Na prośbę osadzonego umożliwiono mu kontakt z księdzem oraz z popem. Jednocześnie powód nie składał dalszych próśb w tym zakresie.

Wszyscy osadzeni mają natomiast dostęp do aktów prawnych i książek zgromadzonych w więziennej bibliotece. A. C. zwracał się możliwość skorzystania z poszczególnych aktów, w tym z regulaminu wewnętrznego jednostki i były mu udostępniane. Na prośbę osadzonych, w tym również powoda, dostarczano im bieżącą prasę. Wobec żądania A. C. udostępniono mu również obcinaczkę do paznokci oraz igłę i nici do reperowania odzieży. Nie zgłaszał natomiast chęci nabycia czy wydania nici dentystycznej oraz tarki plastikowej. Natomiast warunkiem skorzystania z leków czy innych tego rodzaju substancji było dołączenie oryginalnego opakowania. Dlatego wobec braku odpowiedniego opakowania ziół posiadanych przez powoda, zioła te nie zostały mu udostępnione. Dodatkowo wśród asortymentu kantyny nie było plastikowych tarek do krojenia.

Areszt Śledczy w J. nie dysponuje, odrębną od pola spacerowego, salą gimnastyczną, w której osadzeni mogliby trenować i biegać. Powód korzystał więc z pola spacerowego, gdzie biegał i podnosił się na specjalnie zainstalowanym do tego celu drążku.

Podczas wyższych temperatur strona pozwana zapewnia dodatkowe napoje, które zostają dostarczone na prośbę poszczególnych osadzonych.

W Areszcie Śledczym w J. wprowadzono program oszczędnościowy mający na celu zmniejszenie kosztów funkcjonowania jednostki penitencjarnej, jednym ze sposobów realizacji programu jest ograniczenie włączania oświetlenia sztucznego jarzeniowego w celach dla osadzonych. Program oszczędnościowy został zaakceptowany przez Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej. Jednocześnie w celi powoda znajdowały się dwie żarówki o mocy 60 W każda z nich, które zapewniały odpowiedni dostęp światła koniecznego do czytania czy pisania. Natomiast w związku z przyznanym powodowi statusem tzw. niebezpiecznego koniecznym była jego stała obserwacja przez monitoring, stąd przy kamerze znajdowała się dioda o mocy 1 W, która była niezbędna dla pracy kamery w warunkach nocnych. Dodatkowo podczas kontroli celi, powód ze względów bezpieczeństwa przebywał w łaźni.

W celu zapewnienia sprawności urządzeń przeciwpożarowych w jednostce strony pozwanej raz w tygodniu kontrolowane było działanie motopompy pożarowej, która zainstalowana była z dala od pola spacerowego. Żaden inny osadzony poza powodem nie skarżył się na działanie motopompy. W sąsiedztwie 200 metrów od Aresztu Śledczego w J. znajdują się zabudowania mieszkalne, z których w sezonie grzewczym wydobywa się dym z kominów.

Powód jednokrotnie zgłaszał dolegliwości bólowe zęba, stąd dnia

29 września 2010 r. skorzystał z wizyty stomatologicznej, w trakcie której poinformowano osadzonego o konieczności usunięcia korzenia w kolejnym terminie. Indywidualnie dla A. C. zapewniono wówczas zabieg chirurga szczękowego, do którego dnia 15 grudnia 2010 r. powód został doprowadzony i gdzie przeprowadzono omawiany zabieg. Powód jednokrotnie zgłaszał zbyt dużą częstotliwość oddawanego moczu. W reakcji na powyższe pobrano od niego mocz, która po odpowiednich badaniach nie wykazała żadnych zmian chorobowych. Powód był konsultowany zarówno z psychologiem, jak i z psychiatrą, którzy stwierdzili osobowość nieprawidłową. Jednocześnie w jednostce strony pozwanej dla osadzonych był obecny psycholog. Po przeprowadzonym zabiegu usunięcia korzenia zębowego, badaniach moczu i konsultacjach psychologicznych powód nie zgłaszał żadnych problemów zdrowotnych.

Powód nie skarżył się na funkcjonariuszy Służby Więziennej w zakresie wyzwisk i obraźliwych komentarzy pod jego adresem.

Podczas kontroli Sędziego Penitencjarnego nie stwierdzono żadnych uchybień w zakresie działania Aresztu Śledczego w stosunku do powoda.

Przy tak poczynionych ustaleniach Sąd I Instancji uznał powództwo za niezasadne.

Sąd I Instancji wskazuje, że istnienie dobra osobistego (w tym określenie jego rodzaju) i jego naruszenie udowodnić musi powód dochodzący ochrony.

W przedmiotowej sprawie, w ocenie Sądu Okręgowego, powód nie wykazał, oceniając zarówno obiektywnie, jak i subiektywnie, iż naruszono jakiekolwiek jego dobra osobiste. Naruszenia dóbr osobistych upatrywał bowiem w braku zapewnienia odpowiednich warunków bytowych i opieki medycznej, naruszeniu jego praw jako tymczasowo aresztowanego i poniżaniu przez funkcjonariuszy Służby Więziennej. Dalej Sąd I Instancji wskazuje, że zgodnie z art. 6 § 2 k.k.w. i art. 102 pkt 10 k.k.w. skazanemu (oraz innym uprawnionym osobom) przysługuje prawo złożenia wniosków, skarg i próśb do wszystkich „organów wykonujących orzeczenie”, a także prawo ich przedstawienia, w nieobecności innych osób, administracji zakładu karnego, kierownikom jednostek organizacyjnych Służby Więziennej, sędziemu penitencjarnemu, prokuratorowi i Rzecznikowi Praw Obywatelskich. Dotyczy to w szczególności skarg odnoszących się do złych warunków lokalowych i złego traktowania. Na podstawie przesłuchania w charakterze strony pozwanej E. B., zastępcy dyrektora Aresztu Śledczego w J., Sąd I Instancji ustalił, że powód sporadycznie zgłaszał wnioski i skargi. Natomiast zgłaszane przez niego wnioski, w tym prośba o widzenie z duchownym, wydanie odzieży, aktów prawnych

i prasy, obcinaczki do paznokci, igły i nici, jednokrotne wnioski dotyczące wizyty stomatologicznej czy badania układu moczowego, były zasadniczo uwzględniane.

Z kolei z uwagi na charakter zakwalifikowania powoda jako tzw. „niebezpiecznego”, niemożliwym było nieograniczone posiadanie przez niego własnej odzieży, korzystanie z zajęć dodatkowych w pełnym zakresie, czy podjęcie pracy. Dalej Sąd I Instancji przesądza, że powód nie zgłaszał zamiaru skorzystania z tarki plastikowej czy nici dentystrycznej. Wnioskuje także, że mając na uwadze fakt składania przez powoda wniosków i skarg należało stwierdzić, iż tymczasowo aresztowany miał nie tylko zagwarantowaną prawnie, ale i rzeczywistą nieskrępowaną możliwość wnoszenia stosowanych skarg, wniosków i próśb. Natomiast ich brak świadczył, zdaniem Sądu I Instancji, że A. C. na etapie osadzenia przed wszczęciem niniejszego postępowania nie tylko nie dostrzegał negatywnych warunków pobytu w Areszcie, ale także w jego odczuciu nie miały one charakteru naruszającego jego dobra prawne. Ostatecznie zatem Sąd I Instancji ocenia, że powód który powołuje się na pewne niedogodności tymczasowego aresztowania nie wskazał, że doszło do naruszenia dóbr

osobistych. Wyjaśnienia A. C., w szczególności dotyczące braku odpowiednich warunków bytowych i opieki medycznej oraz poniżania nie znalazły bowiem potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym – głównie w przesłuchaniu w charakterze strony pozwanej E. B.. Subiektywne zaś odczucia powoda związane z naruszeniem jego dóbr osobistych nie zostały obiektywnie zweryfikowane. Niewiarygodne były zaś, w ocenie Sądu I Instancji, zeznania świadków A. M., W. W. i B. G. oraz przesłuchanie powoda w części, w której były one sprzeczne z przesłuchaniem E. B.. W konsekwencji przywoływane przez powoda okoliczności w zakresie naruszenia jego dóbr osobistych, Sąd I Instancji ocenił, jako gołosłowne, złożone wyłącznie dla potrzeb niniejszego postępowania w celu

uzyskania kwoty pieniężnej z tytułu zadośćuczynienia. W ocenie Sądu I instancji jednym z głównych motywów przedmiotowej sprawy był zamiar powoda wzruszenia jego wcześniejszych postępowań karnych.

Dalej Sąd I Instancji wskazuje, że strona pozwana wykazała dodatkowo, że jej działanie nie było bezprawne. Badając bowiem legalność działań strony pozwanej należy zauważyć, że powód - podejrzany o popełnienie czynu z art. 148 § 2 k.k.

i 263 § 2 k.k. – decyzją Komisji Penitencjarnej w Zakładzie Karnym w P.

z dnia 4 czerwca 2009 r. został zakwalifikowany jako stwarzający poważne zagrożenie społeczne albo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa jednostki. Zgodnie zaś z treścią art. 212b § 1 k.k.w. w areszcie śledczym tymczasowo aresztowany, który stwarza poważne zagrożenie przebywa w następujących warunkach: 1) cele mieszkalne oraz miejsca i pomieszczenia wyznaczone do: pracy, nauki, przeprowadzania spacerów, widzeń, odprawiania nabożeństw, spotkań religijnych i nauczania religii oraz zajęć kulturalno-oświatowych, z zakresu kultury fizycznej i sportu wyposaża się w odpowiednie zabezpieczenia techniczno-ochronne; 2) cele mieszkalne są częściej kontrolowane niż te, w których osadza się tymczasowo aresztowanego, wobec którego nie podjęto decyzji, o której mowa

w art. 212a § 1 k.k.w.; 3) tymczasowo aresztowany może uczyć się, pracować, bezpośrednio uczestniczyć w nabożeństwach, spotkaniach religijnych i nauce religii oraz korzystać z zajęć kulturalno-oświatowych, z zakresu kultury fizycznej i sportu tylko w oddziale, w którym jest osadzony; 4) poruszanie się tymczasowo aresztowanego po terenie aresztu śledczego odbywa się pod wzmocnionym dozorem i jest ograniczone tylko do niezbędnych potrzeb; 5) tymczasowo aresztowanego poddaje się kontroli osobistej przy każdorazowym wyjściu i powrocie do celi; 6) spacer tymczasowo aresztowanego odbywa się w wyznaczonych miejscach pod wzmocnionym dozorem; 7) sposób osobistego kontaktowania się przedstawicieli podmiotów określonych w art. 38 § 1 z tymczasowo aresztowanym określa każdorazowo dyrektor aresztu śledczego; 8) widzenia odbywają się

w wyznaczonych miejscach pod wzmocnionym dozorem. W czasie korzystania

z widzeń w sposób uniemożliwiający bezpośredni kontakt z osobami odwiedzającymi tymczasowo aresztowany nie może spożywać artykułów żywnościowych i napojów. Widzenia nie mogą odbywać się w obecności tymczasowo aresztowanego, wobec którego nie podjęto decyzji, o której mowa w art. 212a § 1 k.k.w.; 9) tymczasowo aresztowany nie może korzystać z własnej odzieży i obuwia. Dodatkowo stałemu monitorowaniu podlega zachowanie tymczasowo aresztowanego, o którym mowa

w art. 212a § 1 i 4 k.k.w., w celach mieszkalnych wraz z częścią przeznaczoną do celów sanitarno-higienicznych oraz w miejscach i pomieszczeniach, o których mowa w § 1 pkt 1. Monitorowany obraz lub dźwięk podlega utrwalaniu. Warunki określone w art. 212b § 1 pkt 1-9 k.k.w. dotyczą wszystkich tymczasowo aresztowanych uznanych za „szczególnie niebezpiecznych”, w tym powoda. Obowiązują one z mocy prawa i nie wymagają podejmowania w tym przedmiocie odrębnej, decyzji, poza decyzją dotyczącą kwalifikacji tymczasowo aresztowanego jako stwarzającego poważne zagrożenie. W konsekwencji z uwagi na charakter osadzenia A. C. i warunki lokalowe w jednostce penitencjarnej strony pozwanej ograniczone były dla niego zajęcia kulturalno-oświatowe, sportowe i religijne, podjęcie pracy oraz zakupy w kantynie. Powód korzystał z odzieży i obuwia zakładowego, które – jak podkreślała E. B. – było w dobrym stanie, w choć używane. Dysponował przy tym trzema kompletami odzieży, do których miał swobodny dostęp. Status tzw. niebezpiecznego skutkował częstszymi kontrolami

i związanymi z tym niedogodnościami oraz całodobowym monitoringiem celi, co uzasadniało konieczność zapewnienia oświetlenia również w porze nocnej. Korzystał z leczenia stomatologicznego i psychiatrycznego, zapewniono nadto opiekę psychologa, zaś innych dolegliwości nie zgłaszał. Jednocześnie powód mógł korzystać z konkursów w wewnętrznym radiu, miał zapewniony kontakt z księdzem

i popem, posiadał stały dostęp do prasy i do aktów prawnych, udostępniano mu również w razie konieczności obcinaczkę do paznokci oraz igłę i nici. Uzasadnione było nadto ograniczenie w dostępie do rzeczy osobistych, w tym leków czy ziół osadzonych, których nie dało się zidentyfikować. Osadzeni również, w związku

z sytuacją finansową pozwanego Aresztu, muszą liczyć się z obiektywną koniecznością podejmowania środków, zmierzających do oszczędności funkcjonowania jednostki penitencjarnej. Stąd czasowe ograniczenia (przez kilka godzin w ciągu dnia) w dostępie do oświetlenia sztucznego w celach więziennych nie może być uznane za bezprawne naruszenie dóbr osobistych.

Reasumując Sąd I Instancji wskazuje, że do skorzystania z dobrodziejstwa regulacji prawnej wyrażonej w art. 24 k.c. mającej za przedmiot ochronę dóbr osobistych nie wystarczy samo powołanie się na naruszenia dobra, które nie zostało nawet sprecyzowane, konieczne jest również udowodnienie, iż dobro to faktycznie doznało uszczerbku oraz istnienie przesłanki bezprawności cudzego działania.

W tym zakresie powód błędnie wywodzi, iż pewne uciążliwości i niedogodności związane z samym pobytem w zakładzie karnym automatycznie pociągają za sobą naruszenie dobra osobistego. Dolegliwości, którymi ze z natury rzeczy wiąże się odbywanie kary pozbawienia wolności tylko w przypadku, gdy przybierają formę poniżania, dokuczania, znęcania, czy też pozbawiania osadzonych podstawowych warunków godziwej egzystencji, czego jednak w niniejszym przypadku nie stwierdzono, mogłyby zostać uznane za bezprawne naruszenie dóbr osobistych w rozumieniu przepisów art. 23 k.c. oraz art. 24 k.c. W niniejszej sprawie do naruszenia dóbr A. C., w ocenie Sądu I Instancji, nie doszło, zaś działaniu strony pozwanej nie sposób przypisać cech bezprawności.

Na powyższe rozstrzygnięcie apelację wniósł powód.

W obszernej, osobistej liczącej 64 strony apelacji nie zgadza się z rozstrzygnięciem Sądu I Instancji.

Zarzuca naruszenie jego prawa do obrony przez oddalenie jego wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu oraz nieprawidłowości w przeprowadzonym postępowaniu dowodowym.

Podnosi, że nie brał udziału w postępowaniu dowodowym, Sąd nie doprowadził go na rozprawę w celu wygłoszenia mowy końcowej.

Dalej zarzuca błędy w ustaleniu stanu faktycznego szczegółowo opisane i wymienione a także niewłaściwą ocenę materiału dowodowego.

Wskazuje, że Sąd I Instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na materiale dowodowym oferowanym przez stronę pozwaną a nie dał wiary powodowi oraz zeznaniom zawnioskowanych świadków, nie wyjaśniając jaka była w tym zakresie jego motywacja.

Powód podnosi także zarzuty związane z pominięciem dowodu z oględzin celi i pola spacerowego, nie doręczenie mu protokołu przesłuchania świadka W. W., nie przedstawienia mu akt sprawy celem zapoznania się z nimi.

Wskazuje, że Sąd I Instancji zarzucił mu, że nie wykazał jakie dobra osobiste naruszył, podczas gdy powód odwołując się do warunków odbywania kary wskazał na jakie cierpienia został narażony.

Sąd Apelacyjny dodatkowo ustalił:

Powód w czasie pobytu w zakładzie karnym 114 razy wypożyczał książki z biblioteki.

dowód: karty biblioteczne k. 452-453.

Podczas pobytu w zakładzie karnym powodowi zalecono stosownie diety lekkostrawnej.

Piętnaście razy zasięgał porady lekarskiej, w tym lekarza chorób wewnętrznych, psychiatry, chirurga, okulisty. Miał wykonane badanie moczu i krwi.

dowód: książeczki zdrowia osadzonego.

W dniu 13 października 2010 r. powód poprosił o wydanie obuwia sportowego.

dowód: książeczka zdrowia k. 18.

Powód był także konsultowany stomatologicznie.

dowód: książeczka zdrowia k. 31-34.

Powód składał szereg skarg i wniosków do szeregu instytucji państwowych, składał je także do Sędziego Penitencjarnego.

dowód: korespondencja powoda k. 464.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja powoda okazała się niezasadna, choć niewątpliwie zaistniała konieczność bardziej szczegółowego ustosunkowania się do materiału dowodowego zaoferowanego przez powoda.

Najdalej idącym jej zarzutem jest związany z brakiem ustanowienia dla powoda pełnomocnika z urzędu, co w jego ocenie przełożyło się na jego niekorzystną sytuację procesową.

Wskazać zatem trzeba, że o potrzebie ustanowienia pełnomocnika z urzędu decyduje Sąd, który pozytywną w tym przedmiocie decyzję podejmuje, jeżeli uzna udział pełnomocnika z urzędu za potrzebny. Potrzeba ustanowienia pełnomocnika

z urzędu jest uwarunkowana z jednej strony charakterem sprawy, z drugiej zaś postawą strony w procesie.

Co do zasady wskazać zatem trzeba, że sprawy o naruszenie dóbr osobistych w związku z warunkami odbywania kary, nie są sprawami skomplikowanymi faktycznie czy prawnie, w szczególności biorąc pod rozwagę zakres obciążającego powoda udowodnienia jego przesłanek.

Jak to Sąd I Instancji wskazuje, obowiązkiem osoby dochodzącej ochrony naruszenia dóbr osobistych jest udowodnienie jedynie rodzaju naruszonego dobra i jego naruszenia.

Trudno także powoda uznać za osobę nieporadną. Powód składał obszerne pisma procesowe, zgłasza wnioski dowodowe, podejmuje logiczną polemikę

z twierdzeniami strony pozwanej, został przesłuchany w charakterze strony, choć przed przeprowadzeniem innych dowodów. Powód nie został wprawdzie doprowadzony na rozprawę, na której zapadł wyrok, ale należy mieć na względzie, że obecność na rozprawie ma charakter fakultatywny.

Aby nie pozbawić powoda, pozbawionego wolności, możliwości działania, należy umożliwić mu zapoznanie się z pismami przygotowawczymi, treścią przeprowadzonych dowodów, przedstawiając mu odpisy z tych czynności lub zaznajamiając go z aktami.

Podzielić zatem apelację powoda można jedynie w takim zakresie, że rzeczywiście Sąd I Instancji, mimo wniosku powoda, nie doręczył mu odpisu protokołu przesłuchania świadka W. W..

Sąd Apelacyjny uchybienie to jednak naprawił, doręczając powodowi żądany protokół jak i doręczając mu transkrypcję przesłuchania strony pozwanej.

Powód po otrzymaniu tych dowodów w zasadzie nie podniósł żadnych nowych zarzutów, wskazując jedynie, że zeznania świadka W. W. potwierdzają jego dotychczasowe stanowisko i przecząc przesłuchaniu strony pozwanej.

Prawo powoda do obrony nie zostało zatem naruszone a brak pełnomocnika z urzędu nie przełożył się na żadne konkretne uchybienia procesowe.

Rozważając dalsze zarzuty powoda związane z uchybieniami dotyczącymi gromadzenia materiału dowodowego wskazać trzeba, że Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutu powoda, że konieczne było przeprowadzenie oględzin celi czy

też pola spacerowego, w której powód przebywa, skoro warunki odbywania w niej kary mogły być ustalone innymi dowodami. Co do kwestii niemożności zapoznania się z aktami sprawy, to wystarczy wskazać, że powód otrzymał wszystkie pisma procesowe oraz wyniki postępowania dowodowego, tj. protokoły przesłuchania świadków, w tym zakresie jego prawa procesowe nie zostały zatem naruszone, co wyżej wykazane.

Dalej podnieść trzeba, że wprawdzie słusznie powód zarzuca, że

Sąd I Instancji naruszył zasady sporządzania uzasadnienia, skoro nie wskazał, dlaczego nie dał wiary przesłuchaniu powoda i wnioskowanych przez niego świadków, choć było to zapewne konsekwencją przyjęcia przez Sąd I Instancji ogólnej tezy, że powód nie udowodnił jakiego rodzaju dobra osobiste zostały naruszone, podczas osadzenia go w Areszcie Śledczym w J..

Nie wskazał także Sąd I Instancji i nie uzasadnił, dlaczego swoje rozstrzygnięcie oparł w zasadzie jedynie na przesłuchaniu w charakterze strony E. B. poprzestając na stwierdzeniu, że daje jej wiarę.

Pomimo jednak stwierdzonych uchybień, Sąd Apelacyjny podziela ustalenia stanu faktycznego dokonane przez Sąd I Instancji z małą korektą o czym poniżej, czyniąc je, wraz z materiałem dowodowym zgromadzonym w postępowaniu apelacyjnym za podstawę swojego orzekania.

Ocenę zarzutów powoda rozpocząć jednak należy od ogólniejszej tezy.

Poza sporem pozostaje, że powód dochodzi zadośćuczynienia za naruszenie jego dóbr osobistych. Katalog tych dóbr, otwarty, został wymieniony w art. 23 k.c. Liczne dobra osobiste uregulowane zostały w Konstytucji RP, począwszy od art. 5, który wymienia wolności i prawa człowieka i obywatela, oraz art. 30 wskazującego na fundamentalne znaczenie przyrodzonej, niezbywalnej i nienaruszalnej godności człowieka, która stanowi źródło tych wolności i praw człowieka i obywatela. Natomiast w art. 38 wskazano, że każdy człowiek ma zapewnioną prawną ochronę życia. Dobra osobiste stanowią zatem przedmiot regulacji wykraczającej znacznie poza zakres prawa cywilnego, co bez wątpienia wzmacnia ich ochronę, pozwalając zainteresowanemu podmiotowi na wybór najskuteczniejszego środka.

W dalszych przepisach Konstytucji RP (art. 41, 47-53) wskazano kolejne dobra osobiste, a mianowicie: w art. 41 – nietykalność osobistą i wolność osobistą;

w art. 47 – życie prywatne, życie rodzinne, cześć, dobre imię oraz decydowanie

o swoim życiu osobistym; w art. 49 – wolność i ochronę tajemnicy komunikowania się; w art. 50 – nienaruszalność mieszkania (pomieszczenia lub pojazdu);

w art. 52 – wolność poruszania się. Przepis art. 53 wyraża wolność sumienia i religii, a art. 53 – wolność myśli. Niektóre dobra osobiste, w związku z art. 91 Konstytucji RP, mogą mieć swoje źródło także w umowach międzynarodowych ratyfikowanych przez Polskę.

Ochronie podlega także, co potwierdza orzecznictwo zarówno sądów polskich jak i Trybunałów międzynarodowych czy wspólnotowych, prawo do zachowania godności podczas wykonywania kary pozbawienia wolności czy też stosowania środka zapobiegawczego, jakim jest areszt.

Dalej wskazać trzeba, że Sąd I Instancji powołując się na treść

art. 212 b § 1 k.k.w. podaje jakie ograniczenia obowiązują osobę, która została zakwalifikowana jako stwarzająca poważne zagrożenie.

Ewentualne naruszenie dóbr osobistych powoda należy oceniać zatem

w kontekście zakreślonego przez prawo sposobu wykonywania środka zapobiegawczego.

Odnosząc się natomiast szczegółowo do obszernych zarzutów powoda, związanych z nieprawidłowościami w ustaleniu stanu faktycznego, to oceniając zeznania świadków wskazanych przez powoda, każdorazowo należy mieć na rozwadze, że świadek B. G. przebywał z powodem w jednej celi przez okres 2 do 3 miesięcy, jego wiadomości co do sposobu odbywania kary aresztu przez powoda są zatem ograniczone. Z kolei świadek A. M. był współoskarżony z powodem a

zatem zabraniano im kontaktu. Jak to wskazuje świadek, porozumiewali się przez okno. Jego wiadomości są zatem nie tyle wynikiem osobistych spostrzeżeń, ale pochodzą od powoda lub dotyczą własnych doświadczeń, czego przecież nie można bezpośrednio odnosić do sytuacji powoda. Świadek ten przebywał w tej samej jednostce wspólnie powodem w okresie od

9 marca 2009 r. (data osadzenia powoda) do 30 lipca 2009 r. (data opuszczenia przez świadka aresztu). Jak zeznaje ten świadek (k. 175 akt) „widywał się

z powodem jedynie podczas rozpraw w sądzie i tam zamieniali dwa słowa”. Podobnie świadek W. W. uzyskiwał informacje od powoda przez okno a przebywał wspólnie z powodem w tej samej jednostce przez około 8 miesięcy. Ich zeznania należy zatem ocenić z uwzględnieniem tych okoliczności.

Przechodząc zatem do kolejnych zarzutów apelacji, za Sądem I Instancji powtórzyć trzeba, że obowiązkiem powoda jako żądającego ochrony z art. 23 k.c., art. 24 k.c. i przede wszystkim z art. 448 k.c. jest wykazanie jakie dobro osobiste powoda zostało naruszone.

Powód zgłasza szereg zarzutów związanych z warunkami odbywanego środka zapobiegawczego w postaci aresztu śledczego. Należy zatem z całą stanowczością podkreślić, że z istotą tego środka wiąza się pewne niedogodności, nie może zatem powód oczekiwać, że każde jego wymaganie powinno być uwzględnione i zaspokojone przez administrację aresztu śledczego.

Rozważania powoda co do zakwalifikowania go jako „niebezpiecznego” są bez znaczenia w niniejszej sprawie, ponieważ nie jest rolą sądu cywilnego kontrolowanie decyzji Komisji Penitencjarnej. Powód taki status uzyskał i to determinowało ocenę Sądu I Instancji, co do zasad odbywania kary aresztu.

Co do kwestii istnienia czy też braku świetlicy, to rzeczywiście fakt ten

Sąd I Instancji ustala na podstawie przesłuchania strony pozwanej. Jest to natomiast o tyle bez znaczenia, że powód z uwagi na kwalifikację go jako stwarzającego poważne zagrożenie i tak mógłby korzystać z niej w ograniczonym zakresie. Ponadto świadkowie B. G. i W. W. także podają, że świetlicy nie było (vide k. 163 o i k. 276). Dalej podkreślić trzeba, że w ocenie Sądu Apelacyjnego nawet takie ograniczenie nie narusza żadnych dóbr osobistych powoda, podobnie jak brak dostępu do konkursów multimedialnych czy też organizowanych w innych formach. Należy jednak w tym miejscu wskazać na zeznania świadka A. M., który na k. 174 wskazuje, że „nie wie czy powód uczestniczył w konkursach multimedialnych”, co świadczy o tym, że były jednak organizowane. Sam powód w swojej apelacji podaje, że „rozumie, iż areszt śledczy nie jest ośrodkiem wypoczynkowym”, a zatem winien liczyć się z określonymi ograniczeniami także w zakresie zajęć kulturalno-oświatowych, nawet przy założeniu, że ma do nich prawo. Oczywiście brak możliwości oglądania telewizji (powoda pozbawiono odbiornika w następstwie kary dyscyplinarnej), czasowa niedostępność radia (świadkowie zawnioskowani przez powoda podkreślają, że radio w zasadzie działało, świadek W. W. podaje (k. 275) „radio jest zamontowane w celi

i na pewno powód go słuchał”) może rodzić pewne niedogodności, ale wbrew temu co twierdzi powód trudno to uznać za „cierpienie” czy też naruszenie jego godności. Poza pozbawieniem powoda na pewien czas odbiornika telewizyjnego, co było następstwem kary dyscyplinarnej, a zatem zasadność tej decyzji wymyka się kontroli sądu cywilnego, pozostałe niedogodności nie były przecież szykaną wymierzoną powodowi przez administrację Aresztu Śledczego.

Co do kwestii bielizny to wskazać trzeba, że rzeczywiście z dołączonych przez powoda zamówień skierowanych do kantyny (k. 110) wynika, że powód zamówienie na bokserki złożył, przy czym znajduje się tam adnotacja „nie mam”.

Należy mieć jednak na rozważeniu, że zakwalifikowanie powoda jako osoby stwarzającej poważne niebezpieczeństwo skutkowało koniecznością używania ubrań tzw. skarbowych. Stan bielizny, nawet jeżeli był niezadowolający trudno porównywać, jak chce tego powód, z warunkami w obozach hitlerowskich czy też stalinowskich.

Co zaś do odzieży jaką otrzymywał powód, to Sąd I Instancji dał wiarę przesłuchaniu strony pozwanej. Słuszność tego stanowiska potwierdza zdaniem Sądu Apelacyjnego, świadek W. W.. Świadek ten przebywał w Areszcie Śledczym z powodem najdłużej, w przeciwieństwie do świadka A. M., który znał powoda od wielu lat a więc jego zeznania mogą być pozbawione obiektywizmu, poznał go dopiero w Areszcie Śledczym. Świadek ten wyraźnie

wskazuje, że otrzymali nowe ubrania, dopasowane przez krawca, aresztowani posiadali dodatkowe ubrania a powód miał wszystko „co jednostka ma obowiązek zapewnić” (tak k. 276).

Ponadto nie sposób pominąć okoliczności, iż powód negował przesłuchanie pozwanej co do kwestii wydawanego mu obuwia, gdy tymczasem wiarygodność tego przesłuchania potwierdza zapis w książeczce zdrowia powoda, z którego wynika, że w październiku zwraca się o obuwie sportowe. Przekłada się to niewątpliwie na ocenę prawdziwości jego twierdzeń.

Natomiast kwestię przemoczonych ubrań wyjaśnia świadek B. G., który wbrew twierdzeniom powoda podaje, że jak „zaczął padać deszcz to schodziło się ze spaceru, a ponadto wskazuje, że „gdy powodem odbywał karę pozbawienia wolności to nie było takiej sytuacji, by ubranie było na tyle przemoczone, aby zachodziła konieczność jego zmiany” (tak k. 163 o).

Co do kwestii opieki medycznej to wystarczające wydaje się odwołanie do zapisów w książce medycznej. To zaś, że powód musiał na nią oczekiwać, można porównać z opieką medyczną, która przysługuje osobom pozostającym na wolności. Oczekiwanie na kontakt ze specjalistą trwa czasami kilka miesięcy.

Zarzuty związane z brakiem leczenia stomatologicznego także ostać się nie mogą. Jak bowiem wynika z książeczki zdrowia powoda (niebieska okładka str. 30 do 32) powód miał konsultacje z tej dziedziny 31 lipca 2009 r., 25 września 2009 r., 27 października 2009 r., 24 listopada 2009 r., 29 września 2010 r., 15 grudnia 2010. Trudno zatem uznać, że był pobawiony tej opieki. Decyzja lekarza o konieczności usunięcia korzenia została podjęta 29 września 2010 r. Skoro nie zalecono jej wykonania w trybie pilnym lekarz takiej potrzeby nie dostrzegł. Ponadto w książeczce zdrowia nie odnotowano dolegliwości bólów.

Nie sposób zatem w zakresie utrudnionej opieki stomatologicznej powoda dać wiarę zeznaniom świadka A. M., który w tej samej jednostce z powodem przebywał do 30 lipca 2009 r. a zatem nie mógł posiadać wiedzy na tematy związane z koniecznością usunięcia korzeni.

Co do zaś do kwestii urologicznych, to skoro lekarz uznał za wystarczającą ich ocenę za pomocą badań moczu i krwi i nie podjął dalszych czynności to widocznie nie znalazł podstaw do dalszej diagnostyki. Twierdzenia powoda, że działanie to było nieprawidłowe, nie znajduje potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym.

Niezrozumiałe są natomiast zarzuty co do konsultacji psychiatrycznej. Powód stosował głodówkę i jest rzeczą normalną, że administracja aresztu śledczego winna w takiej sytuacji zareagować. Zarzuty o nieprzesłuchaniu psychiatry są zaś o tyle bezzasadne, że powód takiego wniosku nie zgłosił.

Co do opieki psychologicznej to strona pozwana wskazuje, że miała miejsce raz 1 października 2010 r. W książeczce zdrowia powoda takiego zapisu rzeczywiście brak. Powód jednak nie wskazuje jak brak kontaktu z psychologiem przełożył się na stan jego zdrowia.

Dalej co do kwestii monitoringu to powód nie udowodnił, aby jakieś osoby postronne oglądały obraz z tej kamery, kiedy był rozebrany. Przeczy temu świadek W. W.. Sąd Apelacyjny podziela zatem ocenę Sądu I Instancji, który nie daje wiary powodowi i świadkowi A. M. w tym zakresie. Świadek A. M. wprawdzie twierdzi, że obraz z tych kamer oglądały kobiety, ale przecież nie twierdzi, że oglądały powoda. Konieczność takiej procedury po wyjściu z celi i powrocie ze spaceru wynika z cytowanego przez Sąd I Instancji art.212b § 1 k.k.w., który stanowi, że tymczasowo aresztowanego poddaje się kontroli osobistej przy każdorazowym wyjściu i powrocie do celi. Pozwany przyznaje, że stosowano wówczas kajdanki. Jest to niewątpliwie procedura subiektywnie odbierana jako uwłaczająca, ale przecież podobnej (kwestia kontroli osobistej) mogą być poddane osoby podróżujące samolotem, mimo że nie zostały przedstawione im żadne konkretne zarzuty.

Co do kontaktu z duchownym to przecież, co sam powód przyznaje, miał ten kontakt zapewniony dwukrotnie. Nielogicznym zatem się wydaje, że kolejne prośby powoda w tym zakresie byłyby niezrealizowane. Słusznie zatem Sąd I Instancji odmawia w tym zakresie wiary przesłuchaniu powoda jak i zeznaniom świadka A. M., który twierdzi (tak k. 181 akt), że nie było żadnych spotkań z duchownym.

Dalej co do kwestii skorzystania z aktów prawnych i dostępu do biblioteki to wystarczające wydaje się odwołanie do zapisów na karcie bibliotecznej, z której wynika, że powód wielokrotnie wypożyczał książki. Podważa to zatem wiarygodność zeznań świadka B. G., który twierdzi, że powód „sporadycznie” korzystał z biblioteki. Natomiast odwoływanie się przez powoda do poszczególnych przepisów prawa karnego, wyraźnie wskazuje, że miał dostęp do aktów prawnych. Potwierdza to zresztą sam powód na k. 118 mówiąc, że po informacji uzyskanej przez współwięźnia kodeksy mu dostarczono. Obszerne rozważania powoda, że brak aktów prawnych przełożył się na jego prawo do obrony w sprawie karnej, wykraczają poza zakres kognicji Sądu w niniejszej sprawie.

Kwestia dostarczania prasy została wyczerpująco omówiona przez stronę pozwaną i nawet jeżeli dochodziło w tym zakresie do jakichś nieprawidłowości to powód nie dowodzi w jaki sposób naruszono jego dobra osobiste, wskazując raczej na niedogodności z tym związane. Ponadto świadek B. G. podaje, że powodowi dostarczano jakieś gazety (k. 163 o).

Silnie akcentowana przez powoda kwestia obcinarki do paznokci dostarczania igły z nitką, tarki plastikowej, chłodnych napoi podczas upałów, odmowy wydania ziół, niewystarczającego oświetlenia celi, włączania na noc żarówki, słabego ogrzewania sali także była przedmiotem wyjaśnienia i ustalenia przez Sąd I Instancji. Zawnioskowani przez powoda świadkowie częściowo potwierdzają jego zarzuty w tym przedmiocie. Ale już świadek W. W. podaje, że najpierw były trudności z dostarczeniem obcinarki, ale później to się zmieniło. Podkreślić zatem ponownie należy, że te ograniczenia i niedogodności są związane z odbywaniem kary aresztu, związane są z koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa i nie naruszają żadnych dóbr osobistych powoda a świadczą o jego roszczeniowej postawie w stosunku do administracji aresztu śledczego.

Zgodnie z wyżej już cytowanym przepisem k.k.w. zachowanie tymczasowo aresztowanego uznanego za stwarzającego poważne niebezpieczeństwo podlega stałemu monitoringowi a zatem także w porze nocnej. Sąd I Instancji dał wiarę przesłuchaniu strony pozwanej, że wówczas oświetlenie celi konieczne do dokonywania nagrania dokonywane jest przy pomocy lampki diodowej o mocy 1W. Nawet jeżeli w jakimś okresie to oświetlenie było mocniejsze, co rzeczywiście potwierdzają świadkowie zawnioskowani przez powoda, to znowu w ocenie Sądu Apelacyjnego nie była to szykana skierowana przeciwko powodowi, w celu jego poniżenia a zatem trudno przyjąć, że doszło w tym zakresie do naruszenia jego dóbr osobistych.

Podzielić apelację można zatem jedynie w tym zakresie, że rzeczywiście, wbrew ustaleniom Sądu I Instancji, powód zwracał się o nic dentystryczną oraz tarkę do warzyw (tak k. 110). Jednocześnie nie sposób nie dostrzec, że zamówienie powoda dotyczyło produktów nie tylko popularnych, ale owoców tropikalnych, sezonowych, oleju lnianego, miodu. Trudno zatem dać wiarę powodowi, że niezrealizowanie jego zamówienia było następstwem jakiejś szykany, gdyż w świetle realizacji pozostałej jego części wydaje się to nieprawdopodobne. Przy zamówieniu na tarkę znajduje się natomiast adnotacja „nie można”, co zapewne było związane z kwestią bezpieczeństwa.

Także kwestia motopompy, która przeszkadzała powodowi podczas spacerów, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie naruszała jego dóbr osobistych i była związana z normalnym funkcjonowaniem zakładu karnego. Motopompa była włączana dwa razy w miesiącu, tak podaje sam powód, nie była to zatem zbyt uciążliwość, szczególnie, że powodowi przeszkadzał także dym z komina pobliskich zabudowań. Jest to zarzut zatem jaki może postawić każda osoba, przebywająca także na wolności i mieszkając w aglomeracji miejskiej czy wiejskiej. Świadek B. G. problemów z motopompą nie dostrzegał (k. 164). Świadek W. W. widział, że motopompę odpalano trzy razy. Świadek A. M. składa natomiast w tym przedmiocie sprzeczne zeznania najpierw twierdząc, że nie wie co to jest motopompa (k. 175) a

potem, że była włączana dwa razy w tygodniu, by wreszcie na k. 244 stwierdzić, że tych okoliczności nie pamięta. Ocena wyrażona przez powoda, że była to „tortura” jest zatem co najmniej nieuprawniona. Co do skracanego czasu spaceru, to okoliczności, że była to zasada, powód nie udowodnił, tym bardziej, że świadek B. G. podaje (tak k. 164), że niejednokrotnie spacer był przedłużany nawet do półtorej godziny.

Dalej wskazać trzeba, że część zarzutów powoda a to, że podawano mu zupę z płynem czyszczącym jest co najmniej nieprawdopodobna i Sąd Apelacyjny w tym zakresie wiary mu nie daje. Wskazani przez powoda świadkowie okoliczności tej także nie potwierdzają.

Powód rzeczywiście nie mógł pobierać nauki w areszcie śledczym, ale było to wynikiem braku właściwych świadectw. Niemożność ich przedłożenia potwierdza sam powód.

Co do kwestii pracy, to strona pozwana przyznaje, że uwagi na status powoda nie było możliwości zapewnienia mu pracy.

Powód zarzucił także, że z uwagi na swoją narodowość był szykanowany. Świadek W. W. twierdzi, że słyszał, iż powoda nazywano (...). (...). Sam zaś powód podaje, że był szykanowany z uwagi na narodowość (k. 118), tak to odczuwał, ale nie podał żadnych innych konkretów. Ta kwestia była jednak przedmiotem postępowania wyjaśniającego i zarzuty w tym zakresie nie potwierdziły się.

Ostatecznie zatem, o tyle znowu można podzielić zarzut powoda, że rzeczywiście konkluzja Sądu, iż brak skarg, przekłada się na brak zastrzeżeń co do warunków odbywania kary, jest co najmniej niefortunna. Wszak przesłanką dochodzenie ochrony dóbr osobistych nie jest konieczność wyczerpania drogi jakiegos postępowania skargowego. Powód przez Sądem Apelacyjnym zaprezentował materiał dowodowy w tym przedmiocie, co jednak nie wpłynęło na ostateczną ocenę Sądu Apelacyjnego, co do niezasadności jego powództwa.

Przypomnieć bowiem znowu trzeba, że ewentualne naruszenie dobra osobistego musi mieć charakter obiektywny. Poglądy nowszej doktryny wpłynęły na zmianę linii orzecznictwa Sądu Najwyższego, w której podniesiono, że naruszenie dobra osobistego rozpatrywać należy tylko w granicach przeciętnych ocen społecznych, a nie indywidualnego odczucia osoby domagającej się ochrony

(uchw. SN z dnia 28 maja 1971 r., III PZP 33/70, OSNCP 1972, nr 11, poz. 188).

Sąd Najwyższy uwzględnił jednak później w wyroku z dnia 16 stycznia 1976 r.

(II CR 692/75, OSNCP 1976, nr 11, poz. 251) także kryterium subiektywne, wskazując, że należy uwzględniać zarówno subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony, jak i „obiektywną reakcję” społeczeństwa. Ujęcie obiektywne pozwala uniknąć ochrony, subiektywnie i nadmiernie odczuwanych skutków naruszeń sfery osobistej. Za obiektywną koncepcją dóbr osobistych przemawia również to, że dobra te „są wartościami niemajątkowymi, wiążącymi się z osobowością człowieka, uznanymi powszechnie w danym społeczeństwie”, oraz że konieczne jest odróżnienie problemu stwierdzenia osobistego charakteru danego dobra od samej oceny jego naruszenia.

Nawet zatem jeżeli powód określone aspekty odbywania kary aresztu odczuwa subiektywnie, osobiście, jako godzące w jego dobra osobiste, to odwołać się należy do przeciętnej oceny społecznej. Jak wyżej wskazywano pewne niedogodności w warunkach wykonywania aresztu nie są obce normalnie funkcjonującemu społeczeństwu. Jest to choćby konieczność znoszenia skutków cywilizacji (urządzenia wywołujące hałas, spaliny), dostępności do służby zdrowia (konieczność oczekiwania na wizyty u specjalistów, w tym psychologa, stomatologa), coraz bardziej powszechny monitoring życia społecznego (kamery na ulicach, marketach, zakładach pracy), czy ograniczenia związane z koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa (przykładowo procedura odpraw na lotniskach). Także dostępność do prasy, nauki, literatury niejednokrotnie, podlega ograniczeniom wynikającym ze statusu finansowego jednostki.

Sąd Apelacyjny podziela zatem stanowisko Sądu I Instancji, że w części wskazywanych przez powoda przypadków trudno mówić o naruszeniu jego jakiegokolwiek dobra osobistego (co wykazano wyżej odnosząc się do poszczególnych

zarzutów), a ponadto powód nie udowodnił, że w pozostałych zarzucanych przez niego kwestiach jego dobro osobiste zostało w ogóle naruszone.

Ostatecznie zatem w świetle powyższego uznać należy, że w niniejszej sprawie nie zaistniały przesłanki uzasadniające przyznanie powodowi zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenia jego dóbr osobistych.

Mając na rozwadze powyższe, apelację jako niezasadną oddalono.

Orzeczenie nie zawiera rozstrzygnięcia o kosztach sądowych, ponieważ strona pozwana nie żądała ich za postępowanie apelacyjne.

MR-K